

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone uwalce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P. K. O. Poznań nr 203274

Niemcy sudeccy nie otrzymają autonomii

Z Pragi donoszą, że nowy projekt uregulowania kwestii mniejszościowej, opracowany przez rząd praski, przewiduje kilku ustępstw, zawartych w następujących pięciu punktach:

1. Cała republika będzie podzielona na około 20 okręgów kantonalnych, z których każdy otrzyma w pewnej określonej mierze samorząd lokalny.

2. Stworzenie rynków zbytu dla przemysłu sudeckiego.

3. Daleko idące przywileje językowe.

4. Przyjęcie na posady w służbie administracyjnej i we wszystkich innych urzędach, z terminem natychmiastowej wykonalności większej liczby Niemców sudeckich, w ten sposób, że oddano im 30—33 procent wszystkich nowo obsadzonych stanowisk. Procedura taka trwałaby tak długo, aż udział procent Niemców sudeckich na stanowiskach państwowych osiągnie 23 procent, co odpowiada stosunkowi Niemców sudeckich do ogólnej liczby mieszkańców republiki.

5. Wycofanie czeskiej policji państwowej z terenu Sudetów.

Wedle dalszego projektu, który zostanie ogłoszony w najbliższym czasie, Czechosłowacja będzie podzielona na żupanaty, przy czym uważa się, że projekt ten stanie się podstawą do dalszych rokowań z Niemcami sudeckimi.

Niemcom wszystkie te projekty nie przypadają do gustu, to też wciąż szukają nowych dróg, aby rokowania przewlekać. Przywódca Niemców sudeckich Henlein, wciąż jeździ do Niemiec po instrukcje. W tej chwili również znajduje się u Hitlera w Berchtesgaden.

POLACY TE SAME PRAWA.

Min. spraw zagr. lord Halifax przyjął w środę polskiego charge d'affaires Jądzewskiego. Celem roz-

Socjaliści u premiera

Delegacja klasowych związków zawodowych i PPS — pp. Arciszewski, Kwapiński, Pużak i Topinka zostali przyjęci przez pana premiera.

W czasie audiencji poruszana była sprawa obchodu 20-lecia niepodległości i zbiórki pieniężnej na FON, sprawy umów zbiorowych robotników przemysłu metalowego, wreszcie sprawa wyłączenia od ubezpieczenia chorobowego robotników, zatrudnionych w zakładach wojskowych,

mowy było wysondowanie stanowiska Polski w kwestii czechosłowackiej.

Lord Halifax miał oświadczyć, że Anglia życzy sobie współpracy z Polską we wszystkich sprawach dotyczących utrzymania pokoju w Europie oraz zakomunikował polskiemu dyplomacie, że rząd czechosłowacki gotów jest uregulować kwestię

mniejszości polskiej na tych samych zasadach co kwestię Niemców sudeckich.

Angielskie koła polityczne przypisują powyższej rozmowie wielkie znaczenie i oczekują, że dalsze konferencje zostaną podjęte, gdy ambasadorowie przebywający obecnie na urlopiach, powrócą do Londynu i Warszawy.

Francja w pogotowiu militarnym

Na posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych przemawiał premier Daladier, przedstawiając stan sił wojskowych Niemiec, Włoch, Rosji sowieckiej, Anglii i Francji.

Na pytanie, czy roczniki rekrutów mające być zwolnione we wrześniu, zostaną dłużej przetrzymane pod bronią, odpowiedział premier, że tym problemem jeszcze się nie zajmował.

Gdyby jednak zaszła konieczność, to wystarczy telegraficzny rozkaz, aby czas służby tych roczników przedłużyć do 15 października.

Następnie premier udzielił ostrej odprawy komunistom, którzy zarzucili mu, iż zarządzenia jego spowodują osłabienie programu zbrojeń, poczym przedstawił komisji obszerne dane dotyczące zbrojeń innych państw.

Dane te zostały przedłożone na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów. Premier omówił nie tylko siły armij państw europejskich, lecz także przemysły wojenne różnych krajów.

W dalszym ciągu oświadczył, że we Francji mają być wydane zarządzenia wojskowe różnego rodzaju, poczym poinformował członków komisji o rozwoju wypadków dyplomatycznych ostatnich dni. W końcu

premier zapewnił, że rząd będzie dbał o wydanie wszystkich koniecznych zarządzeń wojskowych, oraz stwierdził, że jedynie bierna obrona powietrzna znajduje się jeszcze w stadium początkowym, ponieważ daje się odczuwać brak masek gazowych dla ludności cywilnej.

KTO BĘDZIE AMBASADOREM POLSKI PRZY WATYKANIE.

„United Press“ dowiaduje się, że wakuje po śmierci Władysława Skrzyńskiego stanowisko ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej niebawem ma być obsadzone. Nowym ambasadorem ma zostać według „United Press“ p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagr.

Rocznica walk chłopów ze Szwedami

Do Miłówki, gdzie odbędzie się w dniu 4 bm. uroczystość rocznicy walki chłopów ze Szwedami, jak informuje komitet, zapowiedziało przyjazd kilka tysięcy górali ze wsi sąsiednich powiatów. W uroczystościach weźmie udział szereg organizacji, pracujących na wsi, a między innymi koła Stronnictwa Ludowego ze sztabami. Zapowiedziało również wzięcie udziału liczna delegacja ze Śląska Cieszyńskiego.

Z ostatniej chwili

ŚWIĘTA WOJNA W PALESTYNIE.

Według wiadomości z Bagdadu — werbuje się tam ochotników pod hasłem: „Wojna święta w Palestynie“.

Ruch ten ogarnia stopniowo cały Irak.

ZGON

OSTATNIEGO SYNA MICKIEWICZA.

W Paryżu zmarł ostatni syn Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz w wieku 88 lat.

CZY KARDYNAŁ INNITZER USTĄPI?

Z Rzymu nadeszły wiadomości, iż kard. Innitzer zwrócił się do Ojca św. z listem,

w którym prosi o zwolnienie go z funkcji arcybiskupa Wiednia.

Podobno Ojciec św. przychylił się ma do prośby kard. Innitzera i przyjął jego rezygnację.

Jest to ten kardynał, który po zajęciu Austrii wierzył hitlerowcom, że nie będą prześladowali Kościoła katolickiego i jego członków.

STRASZLIWY TAJFUN.

Nad Japonią przeszedł straszliwy tajfun z ulewnymi deszczami. Straty materialne są olbrzymie.

Lekceważenie alarmów

Prasa ozonowa uchwałę NKW Stronnictwa Ludowego o napiętej sytuacji na wsi, poprostu przemilczała. Ba, nawet nie zaprzeczyła, że uchwała - komunikat najwyższej władzy najsilniejszego stronnictwa politycznego głosi nieprawdę, iż sytuacja na wsi w najwyższym stopniu jest napięta. Jakżeż możnaby zresztą temu zaprzeczyć po zeszłorocznym strajku chłopskim i wobec stałego pogotowia wsi do ponoszenia dalszych ofiar! Trudno jej też w obecnych warunkach nadal swych czytelników i szeregowców Ozonu zapewniać, że wszystkie rezolucje chłopskie, domagające się gruntownych zmian stosunków politycznych w Polsce, to tylko „strachy na Lachy“. Woli więc milczeniem alarmy wsi lekceważyć!

Prasa radykalno - narodowcowa zaś uważa, że uchwała NKW Stronnictwa Ludowego „postawiła przed opinią publiczną zagadnienie udziału stronnictw opozycyjnych w wyborach samorządowych“. Innego zagadnienia, takie na przykład ABC, nie widzi w tej wstrząsającej poprostu uchwale. Prasa ta przechodzi do porządku dziennego nad takim zwrotem rezolucji: „Ciągłe lekceważenie przez obóz rządowy minimalnych chłopskich postulatów politycznych, popartych nie tylko rezolucjami ale i ofiarami krwi chłopskiej...“ i stara się odwrócić uwagę opinii publicznej od tego, na co się na wsi zanosi, rozważaniami, w jakiej formie stronnictwa opozycyjne wezmą udział w wyborach samorządowych. Pismo to śmie nawet twierdzić, że „trudno sobie przecież wyobrazić, żeby żaden członek Stron. Ludowego nie kandydował w wyborach do gmin wiejskich“.

Widać z tego, jak nieuczciwie podchodzi się w Polsce do zagadnień i postulatów wsi. Bo jeżeli się ostatnią uchwałę kierowniczych kół Stronnictwa Ludowego przeczyta uważnie, to ani słówka nie znajdzie się w niej o ewentualnym udziale ludowców w wyborach samorządowych. Przecież nie to tylko zagadnienie interesuje szerokie masy wiejskie i napina w najwyższym stopniu sytuację na wsi!!! O tym wie każdy uczciwy człowiek.

Jeżeli mimo to uchwałę NKW chce się traktować jako „jaskółkę przedwyborczą“, to nie jest to niczym innym, jak dalszym lekceważeniem uczciwych alarmów i ostrzeżeń.

St. K.

Rozsądek zwalczył demagogię

Rządy Frontu Ludowego we Francji zaprowadziły w roku 1936 obok innych zdobyczy socjalnych, jako jedyne państwo w Europie, 40-godzinny tydzień pracy. Nie ulega wątpliwości, że ta właśnie „zdobycz socjalna” stała się w państwie, w którym ustawodawstwo społeczne było bardzo prymitywne, przedmiotem ordynarnej demagogii przywódców skrajnej lewicy. W chwili bowiem, kiedy Francja przechodziła największy kryzys gospodarczy, kiedy państwa totalne, jak Niemcy i Włochy, podwyższając u siebie ilość godzin tygodnia pracy i stając się tym samym konkurentami przemysłu francuskiego, kiedy chłopci francuscy, pracując od świtu do nocy, drogą strajków zmuszeni byli dążyć do rentowności rolnictwa, — robotnikowi francuskiemu czerwoni opiekunowie wmawiali, że nie tylko powinien mniej pracować, ale w dodatku jeszcze więcej zarabiać. W rezultacie uchwalono ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy, która to rygorystyczna ustawa, zamiast położenie gospodarcze kraju poprawić, zamknęła błędne koło, z którego zdawało by się nie było wyjścia.

Twórcy tej nowości socjalnej w Europie zapomnieli o kardynalnej zasadzie w życiu gospodarczym jednostek czy państw, że im większy kryzys, tym większa musi być wydajność pracy. Jeżeli — weźmy dla przykładu — gospodarstwo rolne chłopca, z takich czy innych przyczyn, zaczyna upadać, to chłop nie tylko, że nie zmniejszy ilości godzin pracy w gospodarstwie swoim, ale je podwoi, a nawet potroi, jeżeli zajdzie ku temu potrzeba. Podobnie jest i w innych dziedzinach.

Skutki 40-godzinnego tygodnia pracy nie okazały długo na siebie czekać. Robotnicy poczęli tracić pracę, gdyż fabryki nie mogąc dotrzymać krótkich terminów dostawy, a na powiększenie ilości godzin inspektorzy pracy nie zezwalali, musiały najlepsze zamówienia zagraniczne odmawiać. Tracił więc kraj, a z nim robotnik, któremu demagogi z Frontu Ludowego obiecywali raj na ziemi.

Najbardziej zemściła się demagogia w dziedzinie dozbrojeniowej państwa. W chwili bowiem, kiedy wrogowie demokracji, państwa totalne, zbroją się w szalonym tempie, Francja ze swoim 40-godzinnym tygodniem pracy w tej dziedzinie kroczyła ślimaczym krokiem.

To zauważył premier rządu p. Daladier i w jednym ze swoich przemówień odważnie wystąpił przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy.

W mocnym i męskim przemówieniu wygłosił apel do patriotyzmu Francuzów, bez użycia choćby jednego fałszywie brzmiącego zwrotu, bez „miłości ojczyzny”, bez zdawkowego „poświęcenia”, bez „Francji ponad wszystko”. P. Daladier twierdził, że nie chodzi tu o żadne poświęcenie, lecz prosto o zrozumienie własnego interesu, który w tym wypadku pokrywa się w zupełności z interesem państwa.

W Stronniactwach politycznych i w związkach zawodowych Frontu Ludowego zawrzało. Dwuch członków rządu p. Daladiera ostantacyjnie ustąpiło. Francji groziło przesilenie gabinetowe, które mogło mieć ten skutek, że rząd Zaufania Narodo-

wego zastąpiono by rządem Frontu Ludowego.

Sytuacja się jednak wnet wyjaśniła, rząd wydał dekret o reformie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Co było przyczyną, że konflikt został w krótkim czasie zażegnany? Że skrajna lewica cofnęła się bez większej walki, do której używa strajków masowych, prowadzących do krwawych rozruchów?

Mówią, że obawa utraty wpływów na masy robotnicze zmusiła przywódców Frontu Ludowego do cofnięcia się. Choćby tak było, to musi być coś, co te wpływy wpierw zachwiało. Otóż to!

Do wyjaśnienia sytuacji przyczynił się w pierwszym rzędzie rozsądek. Rozsądek z jednej i drugiej strony. Rząd Zaufania Narodowego Francji, jakim jest rząd p. Daladiera, podchodzi do narodu bez cienia demagogii. Rozsądek nakazuje mu traktować obywateli Francji uczciwie, to znaczy rzetelnie informować naród o położeniu kraju, bez pochle-

biania jednym kosztem drugich i kosztem państwa.

Rozsądek też nakazał p. Daladierowi wystąpić jawno i otwarcie, bez tworzenia jakiegos tam obozu politycznego, w którymby się miało zjednoczyć naród francuski koło hasła obrony narodowej i poddać „kierownictwu jednej woli”. Rozsądek wreszcie podyktował obecnemu rządowi Francji myśl, że z hasła obrony narodowej nie można tworzyć hasła partyjnego, frazesu demagogicznego, że hasłem obrony narodowej nie wolno w dzisiejszych czasach utrzymywać się przy władzy, byle tylko własne ambicje zaspokoić. Do obrony narodowej należy cały naród bez wyjątków, i to dobrowolnie. Jednak w takich chwilach nie może żaden rząd, jak to jest w innych państwach, posługiwać się demagogią. Kierując się atoli rozsądkiem, trafia do najlepszych uczuć narodu, do najlepszych chęci narodu, czego dowód mamy teraz we Francji.

St. K.

Dekret o przedłużeniu czasu pracy we Francji

Zapowiedziana przez premiera Daladiera reforma 40-godzinnego tygodnia pracy, zaczyna wchodzić w okres realizacji.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w pałacu Elizejskim, Rząd zajmował się uproszczeniem procedury w celu szybkiego kwalifikowania wypadków dopuszczalnych odchyśleń od ogólnej zasady 40-godzinnego tygodnia pracy. W niektórych gałęziach przemysłu wojennego czas pracy zostanie podniesiony do 48 godzin w tygodniu.

Decyduje o tym minister zainteresowany w wykonaniu zamówień. O ilości dodatkowych godzin decyduje minister pracy. O ile chodzi o przemysł, pracujący

na zamówienia prywatne, nie związane z obroną narodową, czas pracy może być przedłużony maksymalnie o 100 godzin rocznie, czyli, że tydzień pracy wyniesie może maksymalnie 44 godzin, z zastrzeżeniem jednak, że pozwolenie na zwiększenie czasu pracy jest uzależnione od zlikwidowania bezrobocia w danej gałęzi przemysłu.

Sprawa określenia maksymalnej i minimalnej zwykłej pracy za godziny nadliczbowe, określona dotychczas przez umowy zbiorowe, może być potraktowana w specjalnej ustawie, którą rząd przedstawi parlamentowi.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Narada polityczna u p. Sławka odbyła się we wtorek. Mieli w niej brać udział sen. Gwiżdż, Schaetzel, gen. Zeligowski i inni.

Ozon urzędują w 17 większych ośrodkach robotniczych zebrania poselskie. Prawdopodobnie przygotowuje wybory.

Pana Prezydenta R. P. poinformował o bieżących pracach rządu premier Składowski.

Sprawę udziału endecji w wyborach samorządowych rozstrzygnie zarząd główny Stron. Narodowego wraz z przedstawicielami poszczególnych sekcji stronnictwa. Chęć zarobić na wyborach. Szereg drukarni zasypuje już teraz samorządy miejskie ofertami na wykonanie oficjalnych list i druków wyborczych.

Podobne uchwały, jakie ogłosił NKW Stronnictwa Ludowego, mają podobno uchwalić ugrupowania, wchodzące w skład tzw. Frontu Demokratycznego.

Ze świata

W Lille (Francja) eksmitowana rodzina złożona z rodziców i 9 dzieci udała się na ratunek i zakupowała jedną z sal gmachu.

We Francji grasuje od dłuższego czasu banda, wyspecjalizowana w fałszowaniu paszportów francuskich, angielskich i szwajcarskich i posiadająca doskonałe biuro nielegalnej emigracji do tych krajów. Policjacyjni energicznie poszukiwani.

Z krateru Wezuwiusza spływa lawa strumieniem szerokości 200 m z szybkością 200 m na godz. Lawa w kraterze podniosła się i opadła nagle zupełnie.

W środkowych Niemczech panują niezwykle silne burze połączone z oberwaniami się chmur i gradem. Zanotowano kilkanaście pożarów od pioruna i poraże-

nia śmiertelne kilku osób. Tory kolejowe w kilku miejscowościach zalane, komunikacja przerwana a liczne domy zalane.

Zarząd miasta Wiednia postanowił znieść dotychczasowy herb wiedeński, przedstawiający czerwony krzyż na białym polu. Zobaczymy jaki to herb dla Wiednia wymyślą hitlerowcy.

W Austrii rozwiązuje się ciągle liczne związki hodowców pszczoł, do których stosuje się specjalne represje. Ostatnio rozwiązano znowu 539 związków.

W angielskiej fabryce samolotów w Birmingham zatrudniającej 6000 robotników wybuchł strajk, który objął kilkuset z nich. Podłożem niedotrzymanie przez dyrekcję przyrzeczeń co do podwyżki płac.

Rozeszły się fałszywe pogłoski o rzekomym zamachu na regenta Horthy'ego. Spowodowała je petarda w śmietniku ulicznym, która wybuchła niespodziewanie. Kto umieścił i w jakim celu ową petardę zrobioną z mieszaniny fosforu i potasu dotąd nie ustalono.

W Sofii 200 osób spośród robotników i dzieci uległo zatruciu po spożyciu ciastek nabytych u pewnego piekarza.

W Damaszku, w przemyśle jedwabniczym rozpoczął się strajk. Pomiędzy strajkującymi a łamistrakami doszło do krwawych zająć. Brana jest pod uwagę możliwość strajku generalnego w Syrii.

W Indiach, rzeka górską w prowincji Gharwal w Himalajach, zerwała tamy skutek gwałtownej ulew, i zalała szereg miejscowości w dolinie rzeki położonych. Trzy wsie zostały zniszczone wraz z ludnością i dobytkiem. Kilkaset ludzi zginęło a 35 utonęło.

Wyspy Filipińskie nawiedzone zostały silnym trzęsieniem ziemi, które trwało z przerwami 5 i pół godzin. Brak narazie wszelkich wiadomości co do ilości ofiar i rozmiarów szkód.

Co piszą inni...

NIE NA WIATR

„Piast” — po konfiskacie — o-mawia tegoroczne manifestacje chłopskie i dochodzi do wniosku, że:

... dla czynników oficjalnych manifestacje chłopskie są już daleko poza nimi. Ale dla chłopów uchwalone żądania na tych manifestacjach są stale aktualne. Chłop nie zapomina, co uchwalal, czego domagał się, czego żąda. — Chłopi, którzy dobrze wyczuwają sytuację polityczną — domagają się natychmiastowej odpowiedzi na swoje żądania.

Gdyby postulaty sformułowane w Nowosielecach zostały zrealizowane i uwzględnione, nie byłoby strajku chłopskiego, a Polska napewno nie byłaby na tym kilometrze drogi dziejowej, co dzisiaj. Kto zna upór chłopski, który wyrósł z twardego borykania się w życiu codziennym, nie będzie się chłopom dziwił.

Hart ducha, wytrzymałość nerwów, nieugiętość, energia do życia politycznego, to cechy, znamionujące ruch ludowy, to też:

... nie znajdzie się chyba nikt, kto by mógł twierdzić, że przez szykany można zahamować w takich warunkach ruch ludowy. Największe manifestacje polityczne zaczęły się właśnie po Brześciu. Dwa-dziesiąt tysięcy uczestników w Tarnowie, trzydzieści tysięcy w Limanowej, a potem niemal w każdym okręgu wyborczym po kilkadziesiąt tysięcy na manifestacyjnych zgromadzeniach z udziałem Wincentego Witosa.

Chłopi dojrżeli do swej roli dziejowej. Jakaś wielka siła łączyła i łączy ludzi, ka-że im stać pod zielonymi sztandarami. Tyle było prób rozbicia ruchu ludowego, tyle usiłowań, tyle zabiegów — i na nie wszystko. Kiedy w okresie Brześcia — wówczas gdy Witos, Kiernik, Bagiński zamknęli byli w Brześciu, a Gruska i wybitniejsi działacze S. L. siedzieli po więzieniach — sanatorzy ruszyli w okresie przedwyborczym na wieś, zapraszając chłopów na zgromadzenia, które świeciły pustkami — spotykali się z odpowiedzią: „Mądrych zamknęli do Brześcia i do kryminalów — a głupich nie mamy zamiaru słuchać”. — Przy takiej postawie wsi, łatwo było przewidzieć wynik bojkotu następnych wyborów. W „Pamiętniku Nie-kombatanta” dr. Hupka, wybitny polityk konserwatywny stwierdza, że w jego okolicy (Jasielskie) udział głosujących był 8 (osiem) procent, — a w innych okręgach powszechnie są znane wyniki.

* * *

Taka była podstawa wsi w okresie Brze-scia, w okresie bojkotu wyborów, w okre-sie strajku chłopskiego.

Dłatego myliłby się każdy, kto są-dził, że po tegorocznych żądaniach, chłopci zadowolą się tylko uchwaleniem tychże. Chłopi nie rzucają słów na wiatr, zwłasz-cza gdy chodzi o wielkie rzeczy. Godzi się to przypomnieć, komu należy.

W tych wywodach „Piasta” wi-dzimy potwierdzenie uchwały NKW. w sprawie położenia politycznego, jak nie mniej jasno widzimy, jakie jest stanowisko chłopca, który nie mó-wi na wiatr!

Stronnictwo Ludowe święci sztandary

Warszawa, 1. 9. (PAA). W gmi-nie Skorosze, pow. warszawski, od-będzie się w nadchodzącą niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego.

Z okazji tej przewidziane są licz-ne przemówienia działaczy ludo-wych, m. in. ks. płk. Panasia.

MICHAŁ JAGŁA

U Stóp Tej, co Jasnej broni Góry

(Wrażenia z pielgrzymki zorganizowanej wsi wielkopolskiej do Częstochowy)

Dzień 28 sierpnia postawił na nogi wielkopolską wieś.

Kiedy się patrzyło na te tłumy, zalewające perony dworców, zapelniające olbrzymie — długie — długie pociągi — odnosiło się wrażenie, że ogłoszono mobilizację wielkopolskiej wsi.

Bo też pielgrzymka Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych była mobilizacją katolickiego ducha wsi wielkopolskiej.

Zerwała się cała wieś jak w dzień mobilizacji, jak w dzień wojny — zalała wszystkie dworce, wypełniła pociągi i olbrzymim taborem, trzynastu pociągami, jedenastotysięczną armią popłynęła do Jasnej Góry dać ujście tęsknotom serca i złożyć swe troski i radości u stóp Królowej Korony Polskiej, ślubować wierność i nabrać tchu i pokrzepienia do dalszych trudów i zmagania z losem. A czas dla wsi jest iście wojenny.

Bo nie jeno o byt boryka się chłop, ale pierwszy on w Polsce wpa-
trzonej w słońce Idei Chrystusowej wyszedł do walki ofiarnej o Prawdę, tak jak ongi pierwsi chrześcijanie.

I właśnie dzisiaj, tak jak nigdy potrzeba chłopu polskiemu, wsi polskiej tej siły ducha, którą jeno Łaska Boża dać może.

Nie dziwnego, że w chwilach tych przełomowych, że w chwilach tych decydujących o Polsce, czy ma być krajem Prawdy Bożej, czy krainą dzikiego Wschodu, że w chwilach tych ciężkich, ale zarazem i świętych „pod obronę świętej Bożej Rodzicielki się uciekł”, nie luźną pielgrzymką, ale zmobilizowaną armią czujących po katolicku chłopów z całej Wielkopolski.

Uciekł się pod obronę Tej, której zczerniały ze starości obraz króluje w każdej chałupie chłopskiej, do której ucieka się jako dziecko pierwszymi słowami ojczenaszu, przed którą składa swe codzienne troski i radości, do której ucieka się w chwilach skonu gromnicę w martwiejącej trzymając dłoni.

Jak na świętą wojnę na pielgrzymkę tę jechali chłopci.

Szum pociągów zlewał się z potężnym szumem śpiewów — nabożnych — świętych. Ze śpiewem leciały te pociągi do Jasnej Góry jak ongi do bitwy z pohańcem, z pieśnią „Bogarodzica”, stalowe hufce skrzydlatej husarii.

Czuli to chłopci. A jeden z nich wprost powiedział: „Tak jademy, jak dawni rycerstwo z „Bogarodzica” do bitwy”.

Na postojach śpiewy te rosły — zlewały się w jeden potężny chór — leciały w mroki — budziły śpiących.

Jasna Góra.

Sercu polskiemu tak droga. Tyle z Nią przeżyć i wspomnień związanych. W życiu narodu polskiego jest prawdziwą „Jasną Górą” — skąd jasność na głowy, na serca polskie spada, dokąd w najcięższych chwilach zwracają się oczy wszystkich.

Z okien wagonów wychylają się głowy i chłoną chciwie, duszą całą ten wyłaniający się z mgieł porannych obraz Częstochowy z górującym nad wszystkim klasztorem Jasno-górskim.

I wtedy odżywają wspomnienia. Snują się refleksje.

Wszak jedzie większość tych, którzy byli katowani, poniewierani za polskie „Ojcie nasz”. Dziećmi wtedy byli — drżeli jak osiki. Przez ściśnięte płaczem serdecznym gardła „Vater Unser” przejść nie chciało. A potem... potem... popękane — skrwa-wione ręce...

Od kija! — pruskiego kija!

I... za co? za co?

Za... Ojcie nasz? — za te słowa pierwsze, święte, co z matką przed obrazem Częstochowskiej dziecińskie usta wymawiały?!

Za to kij?! Za to spękane skrwa-wione rączyny?!

W niejednym oku zaperliły się łzy. Toć jedzie cała męczeńska Wrzesnia.

A czasy „kulturkampfu” — a one obławy żandarmów za księżmi katolickimi i to bohaterstwo chłopskie, które ich w przebraniu ukrywało — które kazało im po stodółach odprawiać Msze święte — odbywać spowiedzi!

Wszak jadą i ci, którzy ukrywali, którzy za to siedzieli w kryminatach.

Jadą i ci od Krotoszyna, którzy ratowali dobytek kościelny, którzy cichcem, nocą usunęli i w polu zakopali dzwony przeznaczone na pociski dla armii pruskiej, a potem w sądzie kościelny, stary Panek z Lutogniewa opowiada Niemcom, jak widział ogromną jasność, a z nią aniołów zstępujących z nieba, którzy dzwony z sobą zabrali, że i śladu po nich nie ma. I dopiero po wojnie dzwony z nieba wróciły i dzisiaj głoszą chwałę Bożą.

Przypominają się i dawniejsze czasy w czasie potopu szwedzkiego. Toż Jasna Góra pod przeorem Kordeckim z pomocą Bożą stawiała pierwszy opór szwedzkim kalwinom. A toż na wieść o tym zerwali się chłopci wielkopolscy i... czym kto ino mógł i gdzie ino napotkał — tłukli północnych kalwinów plugawiących kościoły katolickie.

Mówią o tym akta parafialne — mówią o tym pamiętniki — historycy.

A dzisiaj ta wieś wielkopolska pielgrzymuje w jedenastotysięcznej rzeszy do Tej, której cześć przez wieki broniła i miłości do Niej wyszarpać sobie nie pozwoliła ani Szwedowi, ani Bismarckowi, ani też nie da dzisiaj nikomu, ktoby, na wiarę świętą się targnął.

I taki ślub idzie uczynić.

Z rozwiniętymi sztandarami płyną powiaty za powiatami — ze śpiewem, karnie w czwórkach z powagą. Częstochowa wyległa na ulice. „Pielgrzymka rolników wielkopolskich” słyhać szepty. A oni idą i idą nieskończenie. Co chwila nadjeżdżają dalsze pociągi. Tłumy za-
legły wały — klasztor — place. Stronami przeciągają pielgrzymki od Mstowa, Św. Krzyża, Kielc, Łęczycy — przeciw wielkopolanom odbijają od reszty ogromną masą, powagą, skupieniem.

Błonia przed klasztorem wybrukowane głowami ludzkimi — jedno wielkie falujące czarniawe morze. Katolickie popolite ruszenie chłopów wielkopolskich. To też potęż-

nym echem, aż gdzieś o niebieskie powały odbiło się

„Do Twej dążym Kaplicy
wśród wichrów nawalnicy”

a iżbyśmy

„nigdy nie zbłądzili

Mario, Mario, o Mario świeć.”

a potem spowiadały się serca.

„Do kogoż wzdychać mamy

nędzne dziatki

Tylko do Ciebie, ukochanej

Matki.”

Na Wałach wikwił las sztandarów, mienił się zielenią pól, błękitem nieba, szkarłatem miłujących serc. Nad sztandarami ołtarz w barwach białoczerwonych, polskich.

Zakołysały się sztandary — pokłoniły, jakby się w kolorach pokłoniła polska ziemia. Ks. Prymas, kardynał Hlond wyszedł ze Mszą św. W rozmodleniu przypadły serca do stóp Panienki Najświętszej. Rozkołysał się śpiew — potężny — jak szum rozkołysanego wichrem ekstaty morza.

„My chcemy Boga, święta Pani!

O usłysz Twoich dzieci śpiew!

My Twoi słudzy ukochani,

Za wiarę damy życie, krew!”

Skończyła się Msza święta.

W cały świat buchnęło potężne wielotysięczne „Pod Twoją obronę”.

Prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych Stanisław Mikołajczyk przykląkł na stopniach ołtarza — podaje votum — rzeźbioną w srebrze i złocie postać siewcy — rzucającego ziarno chlebne i ziarno pokoju i dobra. Ks. Prymas poświęca.

Echami cichną jeszcze ostatnie słowa pieśni „Pocieszycielko nasza”, gdy z podwyższenia, nad ołtarzem, z wysoka, zda się z błękitów rzuca na błonia, do skupionych rzesz słowa Boże ks. prałat Mendlewski. Porównuje tę pielgrzymkę chłopów wielkopolskich do ogromnego korowodu dożynkowego, który idzie złożyć u stóp Jasnogórskiej ten najpiękniejszy wieniec ze swoich uczuć uwity — to ślubowanie wierności i to votum, symbol tego ślubowania. Zło-szczerzy kły. Szarpie Polskę zarówno na szczytach jak na dołach. Opiera się złu wieś polska, która dzisiaj dokumentuje, że z Orędowniczką związana jest na śmierć i życie.

Przed tronem prymasowskim staje prezes W. T. K. R. Stanisław Mikołajczyk. Zakołysały się tłumy — poruszyły — wszak będzie mówił ten, z którym te rzesze dzielą trudy i znoje, z którym razem wychodzą do walki o świt Prawdy i Dobra nad wsią polską. Mówi:

Przywiodła nas tu szczerą Wiara ludu wiejskiego i szczególna cześć dla Matki Boskiej, przywiodła po to, by złożyć u Jej stóp nasze troski i radości, by złożyć ślubowanie wierności i prosić o Błogosławieństwo Boże w tej ciężkiej drodze, po jakiej kroczą chłopci. Tu na tym miejscu, gdzie już nieraz zaczynało się odrodzenie Polski składają chłopci swój ślub i wyznanie wiary; Tutaj też proszą o błogosławieństwo. Choć życie twarde nauczyło ich samodzielności to przecież nikt tak jak chłop nie od-czuwa potrzeby błogosławieństwa Bożego i ucieczki pod opiekę Orę-downiczką — zwłaszcza w czasach

kiedy zagraża Polsce katolickiej nie-bezpieczeństwo i z zachodu i z wschodu i od wewnątrz. To też chłop dzisiaj składając ślubowanie prosi o pomoc Bożą w walce z wszelkim złem zarówno zewnętrznym jak we-wnętrznym.

Podniósł się las rąk i w ciszy o-gromnej padały słowa ślubowania, powtarzane potężnie, mocno przez 11-tysięczną rzeszę chłopską:

„Matko Chrystusowa, Królowo Ko-rony Polskiej, Najwyższa Orędowniczko trosk naszych przed Synem Twym, Panem naszym, Jezusem Chrystusem, Żarliwa Opiekunko tych wszystkich, których los najsro-żej doświadczasz,

racz przyjąć hold i uwielbienie od zorganizowanego rolnictwa wiel-kopolskiego.

Oddajemy Tobie w opiekę rolnic-two wielkopolskie i błagamy o bło-gosławieństwo dla pól i wsi naszych.

Zanosimy modły za przyszłość kraju i narodu polskiego.

Ślubujemy Ci, Przenajświętsza Maryjo Panno, stać wiernie przy za-sadach świętej naszej Wiary rzym-sko-katolickiej, kierować się i rzą-dzić zawsze jej zasadami w życiu o-sobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym!

Ślubujemy uczynić wszystko, co w mocy naszej leży, by przyspieszyć zwycięstwo Chrystusowej Prawdy i Miłości oraz chrześcijańskiej spra-wiedliwości społecznej na ziemi!

Ślubujemy, że wzorem przodków naszych, którzy ofiarą własnego ży-cia pieczętowali nieraz swe przywiazanie do zasad Chrystusowych, gotowi jesteśmy do czynnej obrony Wiary świętej i walki ze złem, godzącym w jej podstawy!”

Potem przemawiał ks. Prymas Hlond. Dał wyraz swojej radości, że właśnie wieś, ten rezerwuwar zdro-wych sił narodu dała tak przepiękny i męski przykład wiary i to pod tymi samymi murami, o które rozbijały się wszystkie ataki na wiarę świętą i na Polskę. Postanowiliście w ślubo-waniu być „rycerzami etyki katolic-kiej”. Myśli, które was tu przywio-dły i które usłyszeliście z ust wasze-go prezesa są wielkie i „akcja kato-licka będzie wsparciem tych wszyst-kich wartości i praw, które wieś pol-ska sobie wywalcza”. Niech to vo-tum, które dzisiaj składacie przypo-mina pokoleniom dzisiejszy wasz ślub.

Jak burza zerwała się pieśń „Boże coś Polskę” i płynęła razem ze sztandarami i ludem do kaplicy, gdzie przed cudownym obrazem złożono votum rolnictwa wielkopolskiego.

Po południu jeszcze uroczysta procesja mariańska po wałach — je-szcze pożegnalne kazanie ks. Nat-kańskiego, i prawda przezeń rzucona:

— A kto orze, ten wyorze lepszą Polskę dole!

Jeszcze błogosławieństwo Naj-świętszym Sakramentem — jeszcze raz serca się kłonią i korzą i... powoli pierwsze powiaty ruszają znów ze śpiewem piękną aleją Najświętszej Marii Panny z Jasnej Góry wdół ku dworcowi.

Ślub uczyniony.

A kto orze, ten z Bożą pomocą wyorze lepszą Polskę

Trudności paszportowe prof. Kota

„Nowa Rzeczpospolita” donosi: Setka mniej więcej uczestników wyjechała z Polski na Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych do Zurychu, w tym dużo pań, studentów itp.

Wszyscy otrzymali od rządu bezpłatne paszporty z ważnością na miesiąc i swobodą przedłużenia tudzież rozszerzenia na inne kraje. Jedna tylko osoba z polskich członków kongresu została skreślona z listy proponowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne, mianowicie prof. Stanisław Kot, jakkolwiek zgłoszony był do czynnych, nie biernych uczestników kongresu, jako referent i to na temat wyjątkowo do audytorium szwajcarskiego dostosowany, a mianowicie: „Wpływ Szwajcarii na przebieg reformacji w Polsce”.

Zaczął się od tego, że najpierw „zginęła” w województwie krakowskim lista delegatów z Krakowa na kongres, odnalazła się po miesiącu poszukiwań, ale bez nazwiska prof. Kota. Interwencja prof. Kolankowskiego, jako prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego u p. premiera Składkowskiego wyjednała zgodę na wydanie prof. Kotowi paszportu, ale ograniczonego tylko do 14 dni (w praktyce z powodu wiz do 11 dni). Ale i ta zgoda nie doszła do wiadomości województwa krakowskiego

Katolicy w Austrii

Arcybiskup Salzburgu rozpoczął z polecenia stolicy apostolskiej rokowania z przywódcą narodowych socjalistów na Austrię, Buerckelem, w sprawie uregulowania sytuacji katolików w tym kraju.

Rokowania objąć mają m. in. kwestię wychowania młodzieży w duchu katolickim oraz swobodę rozwijania akcji katolickiej w całym kraju.

Znamiennym jest, że prowadzenie rokowań powierzono arcybiskupowi w Salzburgu, a nie kardynałowi Innitzerowi znalnemu ze swych prohitlerowskich wystąpień.

przez dni osiem. Wreszcie odnalazła się, gdy już wszyscy uczestnicy kongresu wyjechali z Polski. Kongres zaczął się w niedzielę, dnia 28 sierpnia i tego dopiero dnia mógł prof. Kot wyjechać z Polski.

Oczywiście te tajemnicze kroki władz administracyjnych wzbudziły sensację w kołach naukowych i ciekawi się zapytują, czemu to i komu prof. Kot zawdzięcza tak wyjątkowe traktowanie?

Tysiąc ofiar w Palestynie w ciągu trzech tygodni

Nieustające akty terroru w Palestynie wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Wczoraj znowu dokonano szeregu zamachów.

W Haifie, w pewnej kawiarni postrzelono z rewolweru trzech Arabów. W Nablus oddział saperów angielskich wysadził w powietrze jeden z większych domów, w którym w czasie rewizji znaleziono ranego powstańca arabskiego. Na szosie wiodącej z Raify do Jerozolimy aktywiści zatrzymali samochód pocztowy i zabrali 4 worki z pocztą. W pobliżu Nablus policja zatrzymała arabski samochód ciężarowy wiozący karabiny, amunicję i dynamit.

Dotychczas powstańcy arabscy zabierają z pola bitwy swych zabitych i rannych. Ciała są grzebane z zachowaniem ścisłej tajemnicy, przeważnie w górach lub wśród plantacji. Czasami korzystano ze świeżych mogił osób postronnych na istniejących cmentarzach lub inscenizowano pogrzeby, zatajając nazwisko zmarłego. Związek kobiet arabskich oblicza, że w ten sposób pochowano już około 130 bojowców i ostatnio związek uchwalił prowadzić ścisłą ewidencję takich grobów.

Prasa egipska podaje na podstawie wiadomości swych korespondentów w Palestynie, że w okresie trzech tygodni od

końca lipca do pierwszej połowy sierpnia, kiedy napięcie walk wzrosło się znacznie, było rannych i zabitych: po stronie arabskiej (powstańców) 678, po stronie angielskiej 109 (w tym oficerów rannych 23, zabitych 12). Żydów padło około 150 (rannych i zabitych).

Zacięte walki w Chinach

Komunikat chiński donosi, że ataki japońskie prowadzone były ostatnio z wielką zawziętością. Chińczycy zmuszeni byli do wycofania się z szeregu pozycji.

Najdalej posunęli się Japończycy na zachód w rejonie Nankanu. Japończycy wysadzili jeszcze jeden desant na zachodnim brzegu jeziora Pojan, na południe od Nankanu. Korzystając z nadejścia świeżych posiłków Chińczycy usiłują przejść do kontrnatarcia w kierunku m. Zuiczas, obróconego w perzynę na skutek bombardowania z powietrza i z okrętów.

W prowincji Szansi trwają w dalszym ciągu walki. Japończycy skoncentrowali znaczne siły, celem sforsowania rzeki Huenhe w rejonie Tunguan-Juntse. Najbardziej zacięte walki toczyły się o mia-

Lindbergh w Pradze

Słynny lotnik, płk Karol Lindbergh, który bawi obecnie w Odessie, gdzie m. in. zwiedził fabrykę motorów samolotowych, udaje się do Celowca i Pragi, gdzie jest oczekiwany najdalej w piątek. Z Pragi Lindbergh w towarzystwie żony uda się w drogę powrotną do Londynu.

Pogotowie dyplomatyczne Anglii

Premier Chamberlain żegnając się po zakończeniu posiedzenia gabinetu ze swymi kolegami, zwrócił się do nich z prośbą, by nie oddalali się zbyt daleko od Londynu i byli gotowi każdej chwili przybyć do stolicy, gdy okoliczności tego wymagać będą. Fakt ten wyraźniej niż wszystkie oświadczenia ilustruje powagę sytuacji europejskiej.

sto Żujeżen; Japończycy cofnęli się, zostawiając na polu kilkuset zabitych i rannych.

Prasa chińska podaje, że walki w Mongolii Wewnętrznej znów znacznie się ożywiły, przy czym inicjatywa pozostaje w ręku chińskim. Obecnie ośrodkiem walk jest m. Tsuan, położone 60 km na północ od Baoton w prow. Sujuan. Zacięte walki na białą broń rozgrywają się na ulicach Tsuan. Japończycy utrzymują centrum miasta, Chińczycy zaś zdobyli peryferie.

W eksporcie zbóż panuje w dalszym ciągu zastój

Sytuacja na odcinku naszego eksportu zbóż w dalszym ciągu nie uległa żadnej zmianie. Wobec niskich cen, panujących na rynkach zagranicznych, eksport zbóż z Polski prawie że nie istnieje. Jeden z najlepszych naszych rynków odbiorczych, mianowicie rynek duński, został nawet całkowicie dla nas zamknięty, gdyż Dania wydała zakaz przywozu pszenicy i żyta.

Anglia zwiększa rezerwy zboża na wypadek wojny

W związku z akcją reglamentacji cen na zboże, władze angielskie przeprowadzają dokładny spis istniejących szesnastomiesięcznych zapasów oraz tegorocznych zbiorów. Część tych zapasów przeznaczona

ma być jako nienaruszalna rezerwa zboża na wypadek wojny. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji rezerwowe zapasy znajdujące się w magazynach prywatnych przejść mają do magazynów wojskowych.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA
PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

95

— Zaczęło się od tego, że chciałam poprawić ogrodzenie, ponieważ w tej części ktoś pod nim zwał ziemię i złamał parę słupków.

W tym momencie na dziedzińcu, przylegającym do ogrodu wazrywnego, znów się ukazał Rankin. Ronald Hardy zwołał go, wziął odeń łopatę i zaczął kopać. Ale nic nie znalazł.

— Czy pan nie widział, by wczoraj ktoś krążył koło tego miejsca? — zapytał starego Rankina, który stał obok i spoglądał tępo na wykopany dół.

— Nie, sir, tu nikogo nie było... Łaził jeden... ale koło altany w parku... i za wieżą... i mówił, że szuka kasety... Kazał mi też szukać... obiecał parę funtów, jeśli znajde...

— Kto? — przerwał niecierpliwie Hardy.

Rankin popatrzał z ukosa.

— No, ja, ma się rozumieć... Ja miałem dostać parę funtów.

— Nie o to mi chodzi. Kogo pan widział koło altany i za wieżą?

— Pana Lawrence'a... — ziewnął stary Rankin. Przeniósł senny wzrok na zawartość pudełka, otworzył nagle usta jak gdyby coś chciał powiedzieć, lecz po chwili je zamknął.

— Wie pan, co to jest? — zapytał Ronald Hardy podsuwając mu pod nos blaszankę.

Stary zrobił grymas, co miało oznaczać, że się uśmiecha.

— Klucze... Pana Archiego klucze. Zawsze przynosił pilnik do al-

tany i tam pilował te klucze, a ja musiałem pilnować... by kto nie nadszedł, ma się rozumieć... Raz mi za to dał pół korony... To był porządny pan ten pan Archie...

Inspektor wyjął z blaszanego pudełka dwa klucze i pokazał je Rankinowi.

— Kiedy pan Archie opilił wywał te klucze?

Stary podrapał się w głowę.

— A niedawno... chyba w poniedziałek. Potem przyniósł do altany kawałek mydła. — Roześmiał się chrypliwie. — To był zabawny pan, ten mister Archie... ale dobry pan...

Ronald Hardy schował klucze do blaszanki i zamknął ją starannie.

— Ależ to są... — zaczął John, lecz umilkł, gdy spotkał karcące spojrzenie inspektora, który wziął pudełko pod pachę i udał się w kierunku dworu. Za nim podążyli panna Forster i Harrigan.

— Też zwariował chłop... — parsknął Rankin. — Wszyscy powariowali!

25.

W pół godziny później John Harrigan usłyszał warkot motoru.

Zbliżył się do okna i stwierdził ku niezmiernemu zdziwieniu że w samochodzie inspektora Hardy'ego nie było Normana Fenwicka. Wóz odjechał, znikły jaskrawe światła reflektorów.

Drzewa parku zwały się w czarnej nieprzeniknionej ścianie. Na niebie wisiał księżyc w pełni podobny do olbrzymiej żółtoczerwonej latarni. Nocny wiatr szemrał cicho w konarach drzew.

Ostatnia noc w Lawrence Court! John odwrócił się od okna.

Jego wzrok padł przypadkowo na stos powieści (kryminalnych). Nie zdążył żadnej przeczytać, ale jedną z nich sam przeżył. W bardzo krótkim czasie zamordowano dwóch ludzi niemal na jego oczach i któryś z mieszkańców tego domu — mężczyzna albo kobieta — był mordercą.

John nie wierzył, by Prebble mógł mieć coś wspólnego z przestępstwem. Nie przywiązywał najmniejszej wagi do twierdzenia Roberta Lawrence'a, że poszukiwania powinny pójść w tym kierunku, ponieważ całe zachowanie się rządcy jest wyraźnym dowodem jego winy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Publiczne Liceum Rolnicze

Warszawskiej Izby Rolniczej im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie.

Warszawska Izba Rolnicza uruchamia z dniem 1 września rb. Liceum Rolnicze w Sobieszynie (pta Sobieszyn, dojazd do st. kol. Dęblin, skąd 25 km autobusem). Zadaniem Liceum jest przygotowanie ludzi przede wszystkim do pracy w agronomii społecznej (nauczycieli szkół roln., instruktorów itp.) oraz do pracy w gospodarstwach wiejskich.

Nauka w Liceum trwa trzy lata, a obejmuje przygotowanie teoretyczne i praktyczne.

O przyjęcie do Liceum mogą się ubiegać kandydaci, którzy ukończyli 16 lat, a nie przekroczyli 20 lat życia.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo zdrowia, 3) jedno z niżej wymienionych świadectw w oryginale: a) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, b) świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, c) świadectwo ukończenia 3 lub 4-letniej szkoły zawodowej, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, d) inne świadectwo, uznane za równoważne przez Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Kandydaci do Liceum składają egzamin wstępny w terminie wyznaczonym przez Kuratorium. Egzamin ten obejmuje: 1) dla kandydatów, którzy przedłożą świadectwo wymienione w p-cie 2 lit a i b — biologię lub chemię (wybiera kandydat).

2) dla kandydatów, którzy przedłożą świadectwa wymienione w p-cie 2 lit. c i d — egzamin piśmienny i ustny z języka polskiego oraz ustny z biologii lub chemii. Przy Liceum istnieje internat.

Oplaty są następujące: 1) wpisowe (jednorazowe) 10 zł, 2) opłata za naukę rocznie 170 zł, 3) opłata za internat 45 zł miesięcznie.

Podanie należy złożyć najpóźniej do dnia 10 września 1938 r. do Warszawskiej Izby Rolniczej, Warszawa, ul. Kopernika 30. Pod tym też adresem należy się zwracać o szczegółowe informacje.

Poświęcenie sztandaru Stron. Ludowego na woj. warszawskie.

W dniu 25 września odbędzie się w Warszawie uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru wojewódzkiego S. L. — na województwo warszawskie. W uroczystości wezmą udział centralne władze Stronnictwa Ludowego.

„Siew” przechodzi na „Wici”

Kielce, 2. 9. (PAA). W powiecie włoszczowskim, woj. kieleckie, do ostatnich czasów najsilniejszą organizacją młodzieżową był Centralny Związek Młodej Wsi „Siew”. Ostatnio na tamtejszym terenie rozpoczęło bardzo intensywną pracę „Wici”. I tak np. we wsi Raszków, gdzie było najsilniejsze w całym powiecie koło „Siewu” powstało koło „Wici”, które wchłonęło wszystkich „Siewowców”.

Należy dodać, że w tej wsi była do niedawna siedziba zarządu powiatowego Związku Młodej Wsi i miejscowe koło miało być główną grupą na powiatowych, a nawet wojewódzkich dożynkach. Reorganizacja przemianowania „Siewu” na „Wici” nastąpiła na dwa dni przed dożynkami.

PH. 1/38 a.



oto 2 środki niezbędne do prania!

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akc. Bydgoszcz

Zniesienie umów zbiorowych w Austrii

Przedstawiciel tzw. frontu pracy na Austrię, Proksch, oświadczył, że na skutek „personalno-politycznych trudności” — wszelkie umowy zbiorowe oraz wybory do rad załogowych zostaną zniesione i zastąpione tzw. „regulaminami pracy”, normującymi na mocy postanowienia kierownictwa frontu pracy, w porozumieniu z dyrekcją przedsiębiorstw, warunki pracy i

płaty. Powołanie się na „personalno-polityczne trudności” ze strony tak kompetentnej, jaką jest kierownictwo frontu pracy, wskazuje na poważne trudności, wobec których odnośne czynniki narodo-wo-socjalistyczne nie mają odwagi przeprowadzenia swobodnych wyborów do rad fabrycznych i załogowych.

Konferencja kulturalno-oświatowa

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęły się już prace przygotowawcze do wielkiej konferencji kulturalno-oświatowej, jaka odbędzie się we wrześniu w Ministerstwie z udziałem przedstawicieli samorządu rolniczego, organizacji rolniczych itp.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): **Gazeta Grudziądzka** Nr rozrachun. **22**

na zł _____ gr _____

Wpłacający:

(nazwisko) _____

(imię) _____

Pocztą: _____

miejscowość: _____

ulica _____

numer domu _____

numer mieszkania _____

dzień
wpłaty

PRZKAZ ROZRACHUNKOWY Nr rozrachun. **22**

na zł _____ gr _____

złote słownie

gr jak
wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

Gazeta Grudziądzka

Pocztą: **Poznań 3**

Pedpis
przyjmującego

Numer nadawczy

Stempel okręgowy

dzień
wpłaty

Zemsta hitlerowców za pobicie członka młodzieży hitlerowskiej

Gdańsk. Niewykryci sprawcy po wyłamaniu bramy wdarli się do żydowskiego domu modlitwy w Gdańsku, położonego w śródmieściu, wybili wszystkie szyby, niszcząc całe urządzenie domu.

Napastnicy zniszczyli również mieszczący się na pierwszym piętrze sjonistycz-

ny klub młodzieży żydowskiej oraz bibliotekę klubu. Zniszczenie domu modlitwy jak przypuszczają stoi w związku z faktem, że żyd Henryk Teller z Wiednia zaczął parę dni temu na ulicy przed bóżnicą członka młodzieży hitlerowskiej, którego pobił.

Za pobicie aresztowanego

Warszawa. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Pułtuskach rozpatrywał sprawę policjanta Chomentowskiego, który w kwietniu r. b. aresztował w Wyszkowie dwóch młodych chłopców wiejskich Gałązkę i Gmurka pod zarzutem kradzieży roweru.

W czasie badania aresztowanych chłopców posterunkowy Chomentowski, jak twierdzi akt oskarżenia, pobił ich pałą gumową. Uderzenia te wywołały u Gałązki wylew krwi i częściowy paraliż, wobec czego zwolniono go z aresztu. W kilka dni po powrocie do domu Gałązka zmarł w szpitalu w Jadowie, wobec czego oskarżono Chomentowskiego o nieumyślne zabójstwo.

Powództwo cywilne o symboliczną zadośćuczynienie w imieniu rodziców zmarłego wno-

sił adw. Pączkowski, bronił Chomentowskiego adw. Bayer.

Po rozprawie Chomentowski skazany został na 4 lata więzienia.

Płoną stodoły ze zbożami

Łuck. Nad terenem wołyńskim przeszła silna burza z piorunami, które spowodowały szereg pożarów. Między innymi uderzył piorun w stodołę Pawła Krupińskiego we wsi Chopniów, pow. łucki. Spłonęły dwie stodoły z tegorocznymi zbiorami wartości 5.000 zł. W tejże wsi uderzył piorun w tym samym czasie na stertę siana Bazylego Tyńczuka. Sterta spłonęła. We wsi Iwaczków, pow. zdo-

bunowski, spaliła się od pioruna stodoła na szkodę Charytyna Daszczyca. Spaliły się tegoroczne zbiory oraz narzędzia rolnicze wartości ogólnej około 7.000 zł. W pobliżu wsi Sopaczów, pow. sarneński, uderzył piorun w furmankę Jana Własiuka. Własiuk, lat 50, oraz koń, zostali zabici.

PARALIŻ LEKARZA PODCZAS OPERACJI.

Częstochowa. W czasie dokonywania operacji nagle został sparaliżowany dr L. Goldman.

Operację dokończył zawezwany dr A. Franke. Operacja dokonywana była w klinice położniczej.

Wielka burza z piorunami

Rybnik. Nad pow. rybnickim przeszła gwałtowna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w dom rolnika Józefa Olesia w Zamysławie. Właściciel domu, chcąc uratować znajdujące się na strychu zapasy mąki, udał się na strych, lecz został objęty płomieniami i spalił się żywcem.

Dom spłonął doszczętnie.

We wsi Liskach piorun uderzył w stodołę dworską, stanowiącą własność fundacji im. ks. Polednika. Stodoła spłonęła doszczętnie, szkoda wynosi 20.000 zł. Stodoła była ubezpieczona.

W Zebrzydowicach pow. rybnickiego, piorun uderzył w dom Ryszarda Zniszczoła. Budynek spłonął doszczętnie.

Wystawa w zamku Stefana Batorego

Grodno. Góra zamkowa w Grodnie, na której wznoszą się resztki zamku króla Stefana Batorego, kryje w sobie beczenny materiał naukowy, dzięki któremu można odtworzyć nie tylko dzieje samego zamku, lecz także niezbyt dotychczas jasne dzieje

galną praktykę lekarską. Otrzymał wezwanie i stanął przed sądem starościńskim w Wadowicach.

Rozprawie przewodniczył sam starosta powiatowy dr Wyżykowski. Rzecznikami byli: lekarz powiatowy dr Peters i dyrektor miejscowego szpitala, dr Sołtysik. Dokładnie przesłuchany przez starostę, Wowko przyznał, że leczy wszystkich zgłaszających się i obdarzających go zaufaniem. Oskarżony zdradził nawet swój sposób leczenia gruźlicy, polegający — jak wyjaśnił — na zastrzykiwaniu surowicy, otrzymywanej przez przeszczepianie zarazków kolejno osiemnastu zwierzętom, od zimnokrwistych do ciepłokrwistych, poczynając od żaby a kończąc na psie.

Znachor niezależnie od toczącej się sprawy zostanie ponownie pociągnięty do odpowiedzialności za wyrabianie surowic bez zezwolenia władz sanitarnych. Starosta wymierzył mu za nielegalną praktykę karę 3 miesięcy bezwzględnego aresztu i 2000 zł grzywny. Znachor zgłosił odwołanie do sądu okręgowego w Wadowicach. Oskarżony Wowko podał, że ma za sobą dwa lata studiów medycznych na Sorbonie paryskiej, nie mógł jednak tego wykazać dokumentami.

Przez cały czas rozprawy, budynek starostwa oblegały olbrzymie tłumy, w niebywałym napięciu oczekujące wyroku.

Wściekła krowa pobodła robotn.

Żyrardów. Podczas wyładowywania krów z wagonu w Żyrardowie jedna z nich po wyprowadzeniu z wagonu, rzuciła się na pracujących obok robotników, bodąc ich dotkliwie, oraz pokaleczyła inne krowy, poczym poczęła biegać po peronie, wywołując popłoch wśród pasażerów. St. posterunkowy Kaczor celnym strzałem zabił rozszalałą krowę.

Głowę jej przesłano do zbadania do Warszawy, gdzie zaopiniowano, że krowa była chora na wściekliznę. Rannych robotników przesłano do szpitala.

Straszny pożar Tłum chciał spalić rzekomego podpalacza

Słonim. Podczas wielkiej wichury, wybuchł pożar we wsi Małyszewice, pow. słonimskiego. Spaliło się 19 budynków mieszkalnych i 24 zabudowania gospodarcze. Pożar zniszczył przytem dużo inwentarza i część zbiorów. 21 rodzin pozostało bez dachu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

Ludność, szukając sprawcy pożaru, rzu-

ciła się na niej. Arciucha, właściciela stodoły, gdzie powstał ogień i chciała go wrzucić do płonącego domu. Na szczęście zdołano zapobiec samosądowi tłumy.

Katastrofa samolotowa

Szamotoły. Awionetka RWD 8 prowadzona przez instruktora szkoły pilotów w Masłowie pod Kielcami 27-letniego Jana Domińczaka, w którego towarzystwie znajdował się 17-letni brat jego Michał, uczeń VI klasy gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, leciała wskutek złych warunków atmosferycznych tak nisko, że w pewnej chwili zawadziła o drzewo i spadła grzebiąc pod sobą zarówno pilota, jak i jego towarzysza.

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne
(nieodpowiednie tańsze
określić) tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pismenych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, za wierzającą treść inną, podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

grodzieńszczyzny. Pierwsze odkrycia, dokonane przez kustosa muzeum państwowego p. Jodkowskiego, a następnie systematyczne prace wykopaliskowe od r. 1936 prowadzone przez komitet uczczenia króla Stefana Batorego ujawniły ślady niezmiernie bogatej przeszłości tego uroczego zakątka ziemi polskiej, leżącego na krzyżowaniu lądowej drogi ze wschodu na zachód ze szlakiem bursztynowym Niemna.

Zamek batorowy, ostatni bastion zachodniej kultury na ziemiach wschodnich, wznosił się na prastarym wzgórzu, na którym pierwsze grodziska powstały jeszcze w zaraniu dziejów Polski. Dotychczasowe prace wykopaliskowe ujawniły ślady grodu warego-ruskiego i mury ruin bizantyjskich świątyń z 11 i 12 wieku, pozostałości drewnianego grodu litewskiego z czasów Litwy pogańskiej (13 i 14 w.), pozostałości gotyckiego murowanego zamku Witolda (14, 15 w) i wreszcie fragmenty renesansowego zamku Batorego, przebudowanego kilkakrotnie w czasach późniejszych, nie mówiąc już o murach obwodowych, resztkach mostu łączącego górę zamkową z przeciętnym brzegiem Niemna itd.

Cały dorobek prac wykopaliskowych, zebrany został na wystawie archeologiczno-historycznej, jako stały dział muzeum historyczno-etnograficznego, mieszczącego się w dzisiejszym zamku.

Wiadomości bieżące

Sobota, 3 września 1938 r.

Sobota: Szymona

Wschód słońca: 4.49; zachód 18.22

Niedziela: Rozalii

Wschód słońca: 4.50; zachód 18.17

Poniedziałek: Wawrzyńca

Wschód słońca: 4.52; zachód 18.14

POZNAŃSKIE

ZAWODOWI KRZYWOPRZYSIĘZCY PRZED SĄDEM.

Poznań. Sędzia śledczy sądu okręgowego w Poznaniu prowadzi śledztwo przeciw 12 osobnikom, stojącym pod zarzutem składania fałszywych zeznań.

Ludzie ci zorganizowali szajkę i grali przez dłuższy czas bezkarnie bądź to wytaczając procesy we własnym imieniu, domagając się przyznania sfigowanych pretensji, bądź też występowali jako świadkowie i stwierdzali pod przysięgą okoliczności, przemawiające na korzyść powoda. W ten sposób doprowadzili oni do szeregu wyroków krzywdzących wiele osób.

Sprawa wyszła na jaw i szajka zawodowych krzywoprzysięzców pozostająca już w więzieniu śledczym, wkrótce stanie przed sądem.

Osoby w podeszłym wieku, dla których wypróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3-4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z WOZU.

Mogilno. 65-letni robotnik Urbaniak w Górach, wożąc słomę końmi, spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa. Urbaniaka przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie. Stan jego jest poważny.

ŻYDÓWKA PRZED SĄDEM.

Łabiszyn. Ela Wolińska, żydówka z Gołańczy, stanęła przed sądem za to, że jadąc koleją nie wykupiła biletu dla swego dziecka, ani nie chciała zapłacić kary doraźnej. Sąd skazał ją na zapłacenie 15 zł grzywny, 5 zł PKP i 450 kosztów sądowych względnie 5 dni aresztu.

CYGANIE NAPADLI ROLNIKA.

Kwiecień. Do ogrodu rolnika Nadolnego weszła gromada dzieci cygańskich i poczęła kraść owoce i warzywa. Kiedy ustne upomnienie gospodarza nie odniosło skutku, ten przepędził cyganiatka widłami. Na krzyk dzieci zbiegli się starcy cyganie i napadli rolnika, bijąc go kijami. Nadolny doznał rozcięcia głowy oraz ogólnych poważnych kontuzji.

POMORZE.

GROŻĄ ŚMIERCIĄ W RAZIE NIE OTRZYMANIA OKUPU.

Bydgoszcz. Mistrz rzeźnicki S. Tepper, otrzymał w tych dniach 5 listów, pisanych przez różnych ludzi. W listach tych nieznanymi osobnikami grożono p. Tepperowi śmiercią, jeżeli nie złoży okupu w wysokości 1000 zł, czyli razem 5.000 zł. Szantażyści domagają się od p. Teppera złożenia tych pieniędzy w oznaczonym terminie pod mostem bernardyńskim.

P. Tepper po otrzymaniu listów, zawiadomił natychmiast o wszystkim policję, a sam wyjechał z Bydgoszczy. Policja ujęła już kilku osobników, podejrzanych o napisanie tych listów.

Wykoleili pociąg aby przyjrzeć się katastrofie

Bydgoszcz. Potwornego czynu dokonali dwaj młodociani mieszkańcy z wsi Serock, koło której przechodzi magistrala węglowa Gdynia-Bydgoszcz. Maszynista jednego z pociągów towarowych zauważył na torze sztaby żelazne, położone w poprzek szyn. Mimo gwałtownego zahamowania parowóz wpadł na przeszkodę i jest poważnie uszkodzony.

Wszczęto natychmiast dochodzenia, w wyniku których aresztowano sprawców ze

wsi Serock: 16-letniego Antoniego Biskupa i 17-letniego Wojciecha Kondrackiego. Chłopcy przyznali się, że położyli sztaby żelazne na torze, aby zobaczyć katastrofę pociągu osobowego, spóźnili się jednak, gdyż pociąg osobowy już przejechał, a na przeszkodę natrafił pociąg towarowy.

Obu niepoctych łobuzów osadzono w więzieniu w Bydgoszczy, gdzie będą czekać na rozprawę sądową.

Sprawcy napadu przed sądem

Lublin. W kwietniu roku bież. do gmachu szkoły powszechnej w Czólnie przez okno dostali się dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, którzy steroryzowali śpiące w szkole nauczycielki, Helenę i Bronisławę Moniakówny, zrabowali 30 zł

gotówką, dwa zegarki damskie, biżuterię, zastawę stołową i garderobę.

Wszczęte dochodzenie doprowadziło do ujęcia bandytów, którzy okazali się Stanisław Wiczorkiewicz i Julian Deputat. Bandytom odebrano część zrabowanych przedmiotów, resztę zaś znaleziono u ich krewnych: Anny Wiczorkiewicz i Jana Deputata. Ostatnio sprawcy rabunku oraz współnicy stanęli przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał Stanisława Wiczorkiewicza na 10 lat więzienia, Juliana Deputata na 8 lat, Annę Wiczorkiewicz na 3 lata oraz Jana Deputata na 6 miesięcy więzienia.

CZY WIESZ MAŁA MISS? PIERWSZY POCAŁUNEK

— TANGO —

Największe przeboje na płytach

SYRENA

Śpiewa Mieczysław Fogg

SKAZANIE ZA ZNIEWAGĘ WOJSKA POLSKIEGO.

Grudziądz. Sąd grodzki skazał rzemieślnika Kurta Felskiego z Radzyna Chełmskiego na 3 miesiące aresztu za zniewagę wojska polskiego. Czynu tego dopuścił się oskarżony w Radzynie na Rynku podczas uroczystości wojskowych.

ZIARNO ŁUBINU PRZYCZYNA ŚMIERCI.

Bydgoszcz. W Żninie pod Bydgoszczą, 9-letni syn rolnika Stanisław Śliwiński przez lekkomyślność włożył do ucha ziarno łubinu. Wszelkie zabiegi lekarskie nad usunięciem ziarna z ucha, okazały się bezskuteczne. Chłopca przewieziono do szpitala w Żninie, gdzie zmarł podczas operacji.

ZGON 105-LETNIEJ STARUSZKI.

Sambor. W Samborze zmarła onegdaj kobieta w wieku 105 lat. Zmarła była wdową po kpt. armii austriackiej Ksawerym de Wolmar - Müller.

Kacik dla pałaczy.

Zachowasz zdrową krtani

Nie skazisz serca i płuc.

Używając gatunkowo najwyższych gili z

„MOKKA”

Z DAJSZYCH STRON

WIEZIŁ SYNA UMYSŁOWEGO CHORO- GO.

Bilgoraj. We wsi Majdan Obramowski gospodarz z tejże wsi, Jan Stańczyk, gdy spostrzegł u syna swego objawy choroby umysłowej, zamknął go w komorze, w której nic nie było poza słomą.

O losie nieszczęśliwego więźnia dowiedziano się dopiero po 4 miesiącach. Tymczasem jednak choroba uczyniła znaczne postępy i stan chorego jest ciężki.

TRUP W KARTOFLACH.

Puławy. W pobliżu stacji kolejowej Garwolin, w kartoflach znaleziono zwłoki mężczyzny, na których widniały ślady od uderzeń tępym narzędziem. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że był to Bolesław Talar ze wsi Rębków, zamordowany przez nieznanego sprawcę.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE ZŁABR.
KOWALSKINA
złoty się również
PRZY PRZEBIEBIENIU
GRYPE: KATARZE

Ruch organizacyjny

UWAGA SKŁUDZEWU I OKOLICE.

Dnia 4 września br. o godz. 2 po poł. odbędzie się w Skłudzewie zebranie Stron Ludowego. Na zebraniu tym referować będzie p. Kudliński. Zapraszamy wszystkich ludowców z okolicy Skłudzewa, jak Siemań — Toporzyska — Rzęczkowo.

Prezes S. L. w Rzęczkowie.

aresztowano, z braku jednak konkretnych dowodów wypuszczono go na wolność.

Obecnie wyszły na jaw nowe okoliczności, wskazujące, iż miała miejsce zbrodnia, a nie nieszczęśliwy wypadek, wskutek czego Sadowskiego ponownie osadzono w więzieniu śledczym.

NAPAD RABUNKOWY.

Łódź. W folwarku Cekanów, pow. piotrkowskiego, nieustaleni czterej sprawcy dokonali zuchwałego napadu bandyckiego na właścicielkę majątku Marię Zielińską. Bandyci osaczyli właścicielkę w pałacyku, pod groźbą zabicia zmusili do milczenia, po czym przetrzasnęli mieszkanie, zrabowali futro, zegarek, kilkadziesiąt złotych w gotówce, oraz ściągali Zielińskiej pierścień z palca.



LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDNEGO Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIEŃ NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie uczucia na niektórych częściach ciała, przestępy, wzmożona pobudliwość wskutek niezgody, hałasu, zapachów, pociegi do środków odurzających, tytoniu, wysoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawrasy krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zbrocenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden, dwa lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoctalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratia i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radość i niespodziankę. Zapewne już dużo wydalicie pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOŚY TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TE POCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 160

Pryw. Doksztalające Kursy „WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

- 1) do egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) półroczny kurs maturalny repetytoryjny gimnazjum starego typu,
- 3) do egzaminu z 6 klas gimnazjum starego typu,
- 4) do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju,
- 5) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
- 6) do egzaminu z 7 klas szkoły powszechne.

Wykładała tylko wyb. tne siły fachowe.

Wytwórnia instrumentów Muzykalnych.
Franciszek Niewczyk
Lwów
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuje naprawy. Cenniki na żądanie.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”, Warszawa, Nowogródzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną pracę — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Specjalisty-technika

gumowego dobrego fachowca poszukuje większa fabryka wyrobów gumowych. Szczegółowe oferty z podaniem gałęzi produkcji, w której kandydat jest wyspecjalizowany, składać pod „Samodzielny” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej. Warszawa, Śienkiewicza 14.

Motocykle
angielskie PANTHER 250-cki dwurad. we, luksusowe nadezły. Niskie ceny. Drogowe warunki. Zarek. Warszawa. Królewska 23.

Motocykle
angielskie 100-cki bez prawa jazdy i podatku, dwuosobowe na balonach, najskuteczniej ze AKER, EX-CELSIOR i FRANCIS BARNETT. Zarek. Warszawa, Królewska 23.

Motocykle
angielskie od 200 cc do 600 cc różnymi markami — najdogodniejsze warunki. Zarek. Warszawa, Królewska 23.

Motocykle
nowe SOKÓŁ 600 cc wyrobu Państwowego Zakładu Inżynierii dostarczają ogólnych warunków. Zarek. Warszawa, Królewska 23.

Uczeń
piekarski może się natychmiast zgłosić. T. Józefowicz Grudziądz, Kościuszki 6.

Gumierkę
do papierosów w rolach (bobin) i inne maszyny używane do przeróbki wraz z fachowcem poszukujemy. Zgłoszenia „1955” Kraków, skrytka 64.

NOWE DROGI

nowa produkcja



Indywidualne opracowanie techniczne
Indywidualny dobór lamp i części — oto nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończoną całość mózgu i rąk fachowców, wykonane ze specjalną pieczołowitością. Dlatego nie zastosowaliśmy w odbiornikach lamp tylko jednej serii, lecz stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół czołowych lamp, wybranych ze wszystkich nowoczesnych serii z lampą ACH 1 na czele. Ten właśnie dobór lamp oraz wszystkich innych części umożliwił nam stworzenie tak wszechstronnie doskonałych superheterodyn sezonu 1938/39. Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić ich wysoką wartość.

Niskie zużycie prądu, dotychczas nieosiągalne, zapewniliśmy przez zastosowanie przełączalnych ekonomizatorów prądu nawet w dużych superach. W superze „T4” zużycie prądu wynosi ca. 20 watów (t. j. tyle, co mała żarówka) — oszczędność aż 60%.

Ton ujmuje swą wyrazistością i głębią. Łatwość odbioru stacji za pomocą zadziwa. Srebrne i platynowe kontakty, dławiki przeciwzakłóceniu, nowy zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kilocykli, urządzenia przeciwwzanikowe, ciche strojenie, magiczne oko, przejrysta skala, łatwa obsługa — oto niektóre dalsze zalety nowych superheterodyn Telefunken sezonu 1938/39.

Radio-TELEFUNKEN

symbol jakości

Radioprogram z Warszawy.

Niedziela, 4 września 1938 r.

7,15 Pieśń „Już od rana rozśpiewana”.
7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła ss. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. 11,30 Wręczenie nagród zwycięzcom w zawodach krótkofalowych. Transm. z Dorożnej Wystawy Radiowej w Polskiej YMCA w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 13,00 Przemówienie Ministra WR. i OP. prof. Wojciecha Świątosławskiego do rodziców, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. 13,15 Muzyka obładowa. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Teatr Wyobraźni: „Dramat o Królowej Jadwidzie” — Franciszka Teodora Csokora. 17,00 Recital na klawesynie w wykonaniu Rachelle Thauvoye. 18,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. Transm. z Dor. Wyst. Radiowej w gmachu Polskiej UMCA w Warszawie. 20,05 Gra Ignacy Paderewski — nowe nagranie na płytach. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Paryża, fragmentów zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski. 21,20 „W ga-

biniecie pana Doktora” — wesoła audycja w oprac. Czesława Przemyskiego (z Katowic). 22,10 Giuseppe Verdi: „Alda” — reportaż operowy w oprac. Witolda Noskowskiego (z Poznania). 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 5 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 8,00—11,00 Przerwa. 11,00 Przemówienie Ministra WR. i OP. prof. Wojciecha Świątosławskiego do młodzieży szkolnej z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. 11,15 Audycja dla szkół. 11,45 Cui ty (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Krakowa). 15,15 „Pożar na jachcie „Temida” — opowiadanie Bronisława Miazgowskiego dla dzieci starszych. 15,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Lekka muzyka włoska — koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,45 „Miasto, w którym zaklęta jest dusza Japonii” — feielfton Romana Fajansa. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu ze-

społu Pawła Rynasa. 18,00 Szybowce oderwały się od gór — pogad. sportowa, wygł. Zdz. Hierowski (z Krakowa). 18,10 Koncert Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej (płyty). 19,00 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 19,30 „Karty z zaczarowanej księgi” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: „Higiena na targu” — pogadanka dla gospodyń — wygł. dr Janina Węgrzynowska. 21,10 „Mozaika muzyczna”. 21,50 Transm. z Paryża fragm. zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (XIII audycja) (płyty). 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Wtorek, 6 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Orkiestra mandolinistów „Hal-ka” z Szopienic (z Katowic). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Wisła trzeba zaprosić do współpracy” — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Jerzy Michałowski. 11,15 Aleksander Głazunow: Cztery pory roku — muzyka baletowa op. 67 (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12,03 Audycja południowa. 15,15 „Przygoda Marcelianka Majstra Klepki” — audycja dla dzieci (ze Lwowa). 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,45 „Od Tatr do stratosfery” — opowiadanie Konstantego Jodko-Markiewicza. 17,00 Muzyka taneczna i rozrywkowa 18,00 „Dzieło pszczoły — samotnicy” — pogadanka Axela Stjerny (z Wilna). 18,10 Paganini w muzyce fortepianowej (z Łodzi). 18,45 „Na zielonej trawie” — wyjątek z książki St. Wasylewskiego pt.: „O siedmiu duszach kobiety” (z Poznania). 19,00 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwartet F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę (z Krakowa). 19,30 „Tylko dla dorosłych” — I-sza część koncertu rozrywkowego. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 II część koncertu rozrywkowego pt. „Tylko dla dorosłych”. 22,00 Audycja z okazji rocznicy urodzin Króla Jugosławii Piotra II. 22,30 Ryszard Wagner, ukt. Stokowskiego: Wyjątki z dramatu muzycznego „Walkiria” (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.